

TEMAT NA STYCZEŃ 2023 - BŁOGOSŁAWIENI

Na dzisiejszym spotkaniu będziemy zastanawiać się i próbować zrozumieć znaczenie błogosławieństw wygłoszonych przez Pana Jezusa w kazaniu na górze. Mt 5,1-12

Ewangelista pokazuje nam Jezusa, za którym podążają tłumy ludzi, są oni wszyscy świadkami niesamowitych wydarzeń. Liczne uzdrowienia z chorób jak też wyzwolenia z władzy szatana świadczą o mocy słowa Jezusa. Doświadczają tego, że Pan wyprowadza ich z niewoli fizycznej, psychicznej i duchowej.

Mojżesz z góry przyniósł narodowi wybranemu tablice z przykazaniami, tak Jezus widząc tłumy wchodzi na górę, by dać im nowe prawo. Każdy gest Pana Jezusa i Jego uczniów świadczy o tym, że za chwilę wydarzy się coś niezwykłego. W tych błogosławieństwach brzmią słowa, które mają u słuchacza wyrobić nowy sposób myślenia w pojmowaniu świata i siebie samego. Nauczyciel patrzy na tłumy w sposób niezwykle, Jego spojrzenie dociera do samej głębi serca słuchającego. On zna biedę, troski i cierpienie każdego z osobna. Ten tłum nie jest dla Niego anonimowy, dla Boga, każdy człowiek jest wyjątkowy.

Jezus wchodzi na górę. W Biblii góra jest miejscem spotkania z Bogiem, miejsce ustanowienia przymierza, czyli niezwyklej więzi z człowiekiem. Góra jest miejscem nauczania i powołania do wspólnej drogi z Bogiem. Ewangelista zwraca naszą uwagę na fakt, że Jezus usiadł, przyjął pozycję tego, który z autorytetem, uroczyście przemawia i pragnie przekazać coś niezwyklej wagi. Czytając te wersety musimy mieć świadomość, że to sam Bóg przemawia z mocą. Te słowa zawierają nowe treści, które mają wypełnić od tej pory nasze życie. Trzeba pod ich wpływem zweryfikować swoje życie, wiarę i relację z Panem i bliźnimi. Jeśli pragniesz być bliskim uczniem Jezusa, musisz w nowy sposób spojrzeć na swoje życie. On zaprasza, abyś zostawił to co cię paraliżuje, całą twoją nędzę i dolegliwości, które w sobie nosisz. To słowo poprowadzi cię do spojrzenia na swoje życie „oczami” Jezusa.

„Błogosławieni”, to słowo ma w sobie niezwykle sens. Błogosławiony, to ten, który jest szczęśliwy, mający szczęście. W tych zdaniach Nauczyciel ukazuje nam człowieka prawdziwie szczęśliwego. Każde słowo wypowiedziane przez Pana musi budzić zdziwienie i poruszenie. Ewangelista ukazuje nam przecież tłum ludzi nieszczęśliwych z różnych powodów, cierpiących, którzy pomocy szukają właśnie u Jezusa. Każdy z nich tęskni za dniem, kiedy to pasmo nieszczęść się skończy. Słuchacze wyczuwają, że Jezus jest spełnieniem tych oczekiwań, lecz i uzdrawia, odpowiada na ich pragnienia.

Słuchając mowy Pana dowiadujemy się, że On podaje inną definicję szczęścia niż wyobrażenia ludzkie. To Jezusowe spojrzenie pokazuje, że sposób pojmowania i rozumienia rzeczywistości Boskiej i ludzkiej bardzo się różni. Bóg nie tylko widzi zewnętrzny obraz, ale patrzy na wnętrze, zna pragnienia i trudności człowieka. Po ludzku patrząc zaskakuje słuchaczy. Tam gdzie jest ból, choroba i inne nieszczęścia, Jezus widzi błogosławieństwo. Uczy nowego sposobu wartościowania swojego życia. Każdy będący Jego uczniem musi wykonać „krok do przodu”. Wiara w Jezusa domaga się przyjęcia Jego słowa i nauczania się sposobu pojmowania swojej codzienności i szczęścia według nauki, którą Nauczyciel głosi. Dla Izraelity szczęście równało się błogosławieństwu Boga. Potwierdzało się to w dobrobycie, zdrowiu, sukcesach i pomyślności. I nagle słuchacze dowiadują się, słów, które przeczą ich logice. Jezus mówi: „błogosławieni jesteście....” i wypowiada słowa, które wydają się zaprzeczać błogosławieństwu. Te słowa są dla słuchacza tajemnicą. Można je zgłębić tylko przez wiarę. Pan zaprasza każdego z nas do zgłębienia tej tajemnicy, a jest to tajemnica naszej osobistej więzi z Bogiem w życiu codziennym. Trzeba zastanowienia, czy chcę iść drogą błogosławionych? Czy odnajduję w tych słowach osobiste wezwanie do takiej drogi? Każde błogosławieństwo jest jak lustro, do którego mam się zbliżyć i zobaczyć w nim swoją twarz.

Błogosławieni ubodzy w duchu – ukazuje ucznia, który odnalazł swoją wartość w oczach Boga. Jak to zrozumieć? Słowo „ubodzy” to uzależnieni od bogaczy, uciskani, bezbronni ofiary, bez prawa głosu. Osoby w biedzie i bezradności. Jezus ich błogosławi i nazywa szczęśliwymi. Nie błogosławi biedy, gdyż ona sama w sobie rodzi nieszczęście i cierpienie. Człowiek może ze swego nieszczęścia uczynić przekleństwo i ranić samego siebie i innych, dzieje się tak gdy zostaje sam, gdy się izoluje i w swej bezradności nie umie znaleźć rozwiązania. Ewangelista mówi, „ubogi w duchu”, czyli przywołuje wszelki rodzaj ubóstwa, zarówno cielesnego, jak też duchowego i psychicznego. Ubogi jest zaproszony przez Jezusa do ofiarowania swej biedy Bogu, jakiegokolwiek rodzaju by ona była. Pan wychodzi naprzeciw naszej bezradności i daje obietnicę szczęścia. „Ubogi w duchu” to ten, który potrafi w swojej pokorze powierzyć się Bogu, w przeciwieństwie do człowieka pysznego, który uważa, że sam jest w stanie sobie ze wszystkim poradzić. Ubodzy w duchu to ci, którzy nie liczą na własne siły, uznają swoją bezradność i wzywają pomocy Boga. Wierzą Jego Słowu i obietnicy. To pierwsi błogosławieni, którzy potrafią stawać przed Jego obliczem w pokorze.

Błogosławieni, którzy się smucą – smutni to ludzie w żałobie, pogrążeni w cierpieniu z powodu jakiejś bolesnej sytuacji. Wewnętrznie przygnębieni, mają

„serce przebite”. Dla nich jest ta obietnica. Jeśli uwierzą Jezusowi, mogą mimo bólu uzyskać pocieszenie. A pocieszycielem jest sam Bóg, przecież Jezus wypowiada obietnicę, która musi się spełnić, gdy z ufnością się Jemu powierzymy.

Błogosławieni cisi – to ci, którzy nie używają przemocy i nie odpowiadają złem za złó. Dokonali już wyboru w swoim życiu i idą drogą pokoju. Zdali się na wolę Bożą w życiu i od Pana oczekują sprawiedliwości i nagrody. Obietnica Jezusa potwierdza, że ich nadzieja zostanie spełniona. Pan Jezus zaprasza ich, by się Mu całkowicie oddali.

Błogosławieni, którzy łakną sprawiedliwości – to ci, którzy pragną wypełnienia się woli Boga w ich życiu i postępują zgodnie z Jego Słowem. Pragną samego Boga i oni będą wysłuchani. Jego Słówo będzie ich wypełniało, ile razy z wiarą je przyjmą.

Błogosławieni miłośierni – słuchacze wiedzą, że jedynym doskonałym wzorem miłosierdzia jest sam Bóg. Uczeń Jezusa ma być człowiekiem czynu, ma przyjąć postawę miłości wobec wszystkich, przyjaciół i tych, którym trudno przebaczyć. Miłosierdzie to przebaczenie, konkretna pomoc w różnych sytuacjach, wtedy spełni się obietnica, że miłosierdzie Pana będzie największą nagrodą w dniu sądu.

Błogosławieni czystego serca – to ci, którzy zwracają się w swoim życiu do Pana. Nie ma w nich fałszu, cenią harmonię między działaniem na zewnątrz, a wewnętrznymi motywacjami. Ich czyny są czyste, ponieważ czyste jest ich serce. Nie działają podstępnie, dlatego Boga oglądać będą. Na wschodzie zobaczyć czyjąś twarz, a szczególnie twarz króla oznaczało, że pozostaje się z nim w zażyłej relacji. Jezus zapowiada, że wszyscy ci będą w bliskości z Bogiem.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój – podobnie jak cisi wybrali drogę pokoju. Całym sercem dążą do rozszerzania go najpierw w sobie, potem wśród innych w swoim środowisku. O nich Jezus mówi, że Bóg ich rozpoznaje i przyjmuje za swoje dzieci. Będą nazwani przez Niego imieniem, które wyraża największą godność w Jego oczach, będą synami Bożymi, to znaczy zaproszonymi do najbardziej intymnej przyjaźni i miłości z Bogiem.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości – Jezus przywołuje tych, którzy cierpią, ponieważ pragną tego czego chce Bóg, wypełnienia Jego woli. Są prześladowani, za to, że pozostają wierni woli Bożej. To cierpienie jest bramą do królestwa niebieskiego. Nie chodzi tu o pochwalanie cierpienia, uczeń Jezusa nie szuka cierpień i prześladowań, ale wiernie trwa przy

Panu bez względu na niesprzyjające okoliczności. Pan pozostawia obietnicę, że kto wytrwa przy Nim, ten będzie wywyższony w królestwie niebieskim.

Błogosławieni jesteście – to ostatnie błogosławieństwo jest skierowane do najbliższych uczniów. Ewangelista przywołuje je jako słowo wsparcia i pociechy dla wspólnoty wierzących, która ponosi konsekwencje z powodu wiary w Jezusa. Nauczyciel nie obiecuje, że już tu na ziemi ominą nas trudności i cierpienie z powodu wyznawania wiary w Niego, lecz nagroda czeka w niebie.

Jezus zaprasza nas, byśmy nie lękali się być w tym tłumie, chorych, biednych i dręczonych przez złe duchy. On chce, abyśmy usłyszeli Jego obietnicę, że możemy być szczęśliwi. Nie obiecuje, że znikną cierpienia i ludzkie dolegliwości, On pragnie każdego z nas uczynić szczęśliwym pośród tych trudności, które spotykamy na naszej drodze. To On jest źródłem szczęścia w życiu i każdy, kto tego pragnie ma się uchwycić Jego Słowa, gdyż ono nie tylko głosi, ale spełnia się przez naszą wiarę.

Zapytam siebie na modlitwie, czy są takie sytuacje w moim życiu, kiedy czuję się samotny i opuszczony, kiedy mam poczucie nieobecności Jezusa? Czy jestem w tym tłumie słuchaczy Nauczyciela? Jeśli jestem, to w jakim charakterze, gapia, słuchacza, czy może ucznia? Jaka jest moja relacja z Jezusem? Na podstawie tych przemyśleń, zapytam siebie na jakim etapie jestem w moim życiu? Czy czuję się szczęśliwy w moim życiu?

Jezus zostawił każdemu z nas Słowo obietnicy i ona ma się wypełnić w naszym życiu. Bóg jest Prawdą i te obietnice są prawdziwe, ale wypełnią się tylko wtedy, gdy im uwierzemy.